

Bez rzecznych inwestycji nie zażegna się powodzi

Napisano dnia: 2020-07-27 22:15:29



BARDO. Dwukrotnie w ciągu tego lata burmistrz Krzysztof Żegański musiał wprowadzać pogotowie przeciwpowodziowe na obszarze całej gminy. Ale najbardziej zagrożone podtopieniami były tereny leżące w sąsiedztwie koryta Nysy Kłodzkiej. Poziom rzeki, po intensywnych opadach deszczu, na tyle się podniósł, że niewiele brakowało, aby powtórzyła się sytuacja sprzed 23 lat.

- Niestety, powiem wprost: Nic nie zostało zrobione przez zarządcę rzeki i potoków do niej wpadających w zakresie ich regulacji - stwierdza wóldarz Barda. - I to mimo już ujętych w planach konkretnych rozwiązań przez Wody Polskie. Są to rozwiązania związane z ochroną przed powodzią Kotliny Kłodzkiej i tym samym obszarów położonych w środkowym biegu Nysy. W naszym mieście miały m.in. powstać wały oraz mury przeciwpowodziowe. Teraz okazuje się, że prawdopodobnie zostaliśmy z tych projektów wyłączeni.

Władze samorządowe przy udziale mieszkańców przygotowują wystąpienie do wojewody dolnośląskiego. Chcą przypomnieć o zagrożeniu ciągle czyhającym na gospodarstwa domowe i rolne, także na podmioty gospodarcze zlokalizowane w ciągu rzeki. O tym, jak bardzo zagrożone, przekonał się m.in. wicewojewoda Bogusław Szpytma wizytujący gminę na początku lipca br., gdy przepływała fala kulminacyjna.

- Przed laty pisałem swoją pracę magisterską na temat gospodarki wodnej w gminie bardzkiej. Wskazywałem na możliwe sposoby ochrony Barda przed powodzią. Dziś okazuje się, że moje spostrzeżenia w niej zawarte ciągle są aktualne. Bez inwestycji w rzekę i jej dopływy nie odsuniemy zagrożenia - dodaje burmistrz K. Żegański.

(bwb)

Foto **gmina Bardo**